

10.10.2012r. zaczęliśmy realizować kolejny etap projektu, a mianowicie podróż do Włoskiego miasta Asyżu.

Podróż do Gorożej Italii odbyła się zgodnie z planem i bez żadnych problemów mimo, że bałem się lądowania samolotu.

Po wyjściu z lotniska zaskoczyła nas mile piękna, słoneczna pogoda.

Następnego dnia, po śniadaniu udaliśmy się do szkoły, w której czekali na nas Włoscy uczestnicy projektu. Droga do

do szkoły nie była krótka, a pokonanie jej było dosyć wyczerpujące. Kilku włoskich uczniów wraz z opiekunami pokazali nam szkołę.

Wyposażeniem nie różniła się za bardzo od naszej. Po południu poszliśmy zwiedzać Asyż. Miasto samo w sobie robi ogromne wrażenie

Z samego rana udaliśmy się do fabryki parmezanu, gdzie dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o produkcji sera oraz jego jakości.

Następnie zajechaliśmy do Centrum handlowego, gdzie mieliśmy trochę czasu dla siebie. Tego dnia odwiedziliśmy również gospodarstwo

agrosturystyczne, na którym produkuje się ocet balsamiczny. Bardzo podobało mi się, gdy mogliśmy spróbować smaków octu z różnego roku produkcji.

Jeden miał nawet 50 lat. Po miłym poczęstunku, wróciliśmy do schroniska.

Kolejny poranek spędziliśmy w szkole, gdzie nauczyliśmy się flambirowania (robienia płonących potraw przy konsumencie). Po południu

zwiedzaliśmy kolejną część Asyżu. Pod koniec dnia nie mieliśmy wątpliwości, że podczas kolacji na stole zagości makaron.

Następnego dnia wyruszyliśmy do najbardziej zaludnionego miasta Włoch - Rzymu. Odwiedziliśmy bazylikę w Watykanie, co było bardzo wielkim

przeżyciem. Udało nam się spotkać wiele Polaków. Najbardziej podobał mi się widok koloseum, ponieważ ta budowla kryje w sobie wiele historii

jak również jest jednym z najpopularniejszych zabytków Rzymu.

Podczas kolejnego dnia spędzonego w szkole, skupiliśmy się na poznawaniu tajników włoskiej kuchni.

Włoscy uczniowie pokazywali nam jak przyrządzić

smaczne włoskie dania np. Lasange czy pizze, a także desery takie jak Tiramisu czy panna cota. Po południu wraz z uczniami poznawaliśmy historię Św. Franciszka, a także zagościliśmy u burmistrza Asyżu, który opowiedział nam o mieście oraz jak ważne są programy takie jak comenius.

Kolejna wycieczka nie wymagała długiej podróży. Odwiedziliśmy Perugie, dowiedzieliśmy się jak funkcjonuje pięć gwiazdkowy hotel. Widok z jego najwyższego piętra był piorunujący, gdyż z bardzo wysoka było widać przepiękne miasto. Następnie udaliśmy się do fabryki czekolady Nestle. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie okazja zobaczenia jak funkcjonuje fabryka czekolady oraz jej wyrobów. Po zwiedzeniu fabryki, mieliśmy przyjemność zdegustować różne rodzaje czekolad produkowanych w owej fabryce. Potem pojechaliśmy do gospodarstwa, gdzie wytwarzana jest oliwa z oliwek. Na pożegnanie dostaliśmy po butelce oliwy z oliwek, aby i w Polsce poczuć smak Włoch.

W środę zaczęliśmy przygotowywać część potraw na dzień Polski w Włoszech który miał odbyć się następnego dnia. Wszyscy byliśmy zestresowani z obawy przed złym wykonaniem potraw. Wieczorem mieliśmy wspólną kolację razem z włoskimi uczestnikami projektu, po kolacji mogliśmy usłyszeć talenty włoskich koleżanek: wzruszająca gra na pianinie oraz zapierający dech w piersiach śpiew.

Czwartek był dniem Polskim w Włoszech. W szkole przygotowaliśmy Polskie potrawy, aby przedstawiciele władz, mediów mogli spróbować kuchni Polskiej. Udało nam się wystąpić w włoskiej telewizji gdzie pokazywaliśmy jak zrobić placki ziemniaczane. Byliśmy zadowoleni z tego, że nasze potrawy smakują ludziom innej narodowości. Po obiedzie, przyszedł czas na pożegnanie, które było bardzo poruszające. Większość uczniów nie mogło opanować łez. Żal było się rozstawać z ludźmi, z którymi zdążyliśmy się zaprzyjaźnić wiedząc, że prawdopodobnie się już z nimi nie spotkamy.

W piątek opuściliśmy gorącą Italię. Szkoda było opuszczać to przepiękne miejsce, lecz za Polską też zaczynało się tęsknić.